

Po triumfie w Szanghaju Hubert Hurkacz zagra w Tokio

maciej · 17 października, 2023



Hubert Hurkacz to bez wątpienia największy wygrany w męskim tenisie minionego tygodnia. Najlepszy obecnie polski tenisista dzięki triumfowi w imprezie ATP 1000 w Szanghaju w rankingu ATP przesunął się w poniedziałek na 11. pozycję i takąż lokatę zajmuje również w rankingu ATP Race 2023, który wyłoni uczestników kończącego sezon turnieju Nitto ATP Finals 2023 w Turynie (12-19 listopada). Hubi zachowuje wciąż szanse udziału w turyńskim turnieju. O dalszy awans Hurkacz może postarać się już w obecnym tygodniu.

Chińczyk pierwszym rywalem Polaka w Tokio

Z Szanghaju Hubert Hurkacz przeniósł się do Japonii i weźmie udział w imprezie Kinoshita Group Japan Open Tennis Championships na twardych kortach w Tokio . To turniej rangi ATP 500 o puli nagród 2,013 mln dolarów.

Wiadomo już, że pierwszym przeciwnikiem Polaka będzie Chińczyk Zhang Zhizhen, z którym Hubert Hurkacz zmierzy się po raz trzeci, a kilka dni temu rywalizowali w czwartej rundzie Szanghaju, gdzie polski tenisista zwyciężył 7:6 (6), 4:6, 7:6 (4). Miejmy nadzieję, że nie sprawdzi się w tym przypadku polskie powiedzenie „do trzech razy sztuka” i w Tokio pierwszego zwycięstwa z Hubertem Hurkaczem nie odniesie Zhang Zhizhen. Pojedynek zostanie rozegrany najprawdopodobniej we wtorek 17 października.

Dodajmy, że jeśli Hubert Hurkacz wygra pierwszy mecz na jego drodze stanie rozstawiony z „szóstką” Amerykanin Frances Tiafoe lub Rosjanin Asłan Karacew, a kolejni potencjalni przeciwnicy naszego tenisisty to rozstawiony z „czwórką” Australijczyk Alex de Minaur oraz Argentyńczycy Francisco Cerundolo i Diego Schwartzman (obaj zmierzą się ze sobą w I rundzie).

Najwyżej rozstawiony został w Tokio broniący tytułu Taylor Harry Fritz, w najnowszym notowaniu rankingu bezpośrednio wyprzedzający Huberta Hurkacza.



Finały turnieju Kinoshita Group Japan Open Tennis Championships zaplanowano na niedzielę 22 października. Triumfator otrzyma 500 punktów do rankingu ATP oraz czek na sumę 347 tys. dolarów.

Novak Djoković na czele rankingu ATP

Jeżeli chodzi o ogłoszony w poniedziałek najnowszy ranking ATP, prowadzenie utrzymał Serb Novak Djoković, który o 2240 punktów wyprzedza Hiszpana Carlosa Alcaraza. Trzeci jest Rosjanin Daniil Miedwiediew, czwarty Włoch Jannik Sinner (ta czwórka otwiera również ranking ATP Race to Turin 2023 i jest już pewna udziału w Nitto ATP Final 2023 w Turynie), piąty Andriej Rublow, który na tę lokatę przesunął się po imprezie w Szanghaju, szósty Duńczyk Holger Rune, siódmy prezentujący ostatnio słabą dyspozycję Grek Stefanos Tsitsipas, ósmy Norweg Casper Ruud, dziewiąty Niemiec Alexander Zverev, a dziesiąty Taylor Harry Fritz, do którego Hubert Hurkacz traci 510 punktów.

Kolejny w rankingu ATP polski tenisista Daniel Michalski, przesunął się w dół z 254. na 256. miejsce. Na 308. pozycję spadł Maks Kaśnikowski. Czwartą „rakietą” Polski został w poniedziałek Filip Peliwo, który awansował na 357. lokatę wyprzedzając m.in. Kacpra Żuka i Kamila Majchrzaka, którzy zaliczyli spore spadki. Żuk jest obecnie 373, a wciąż jeszcze zawieszony z powodu dopingu Majchrzak (wróci do ATP Tour w styczniu) – 382.

W rankingu deblistów na prowadzeniu pozostał Amerykanin Austin Krajicek, który wyprzedza swojego partnera Ivana Dodiga, tenisistę chorwackiego. Najlepszy z Polaków jest Jan Zieliński, który zaliczył spadek z 20. na 22. pozycję. Na najwyższą w karierze – 126. lokatę – awansował Piotr Matuszewski.

W interesującym nas z racji tego, że o awans do Nitto ATP Finals w grze podwójnej walczy monakijsko-polski duet Hugo Nys/Jan Zieliński, finaliści Australian Open 2023 spadli z dziewiątej pozycji na 11. i według obecnego stanu – nie pojechaliby do Turynu nawet jako para rezerwowa. Monakijczyk i Polak do zajmującego ósmą lokatę (ostatnie miejsce gwarantujące pełnoprawny udział w imprezie) duetu amerykańskiego Nathaniel Lammons/Jackson Withrow tracą 127 punktów. Jak dotąd pewne awansu są pary; Ivan Dodig/Austin Krajicek (Chorwacja/USA); Wesley Koolhof/Neal Skupski (Holandia/Wielka Brytania) oraz Rohan Bopanna/Matthew Ebden (Indie/Australia).

Krzysztof Maciejewski



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/po-triumfie-w-szanghaju-hubert-hurkacz-zagra-w-tokio/>